

Ks. FELIKS GRYGLEWICZ

JEZUS JAKO WINNY KRZEW

Fragment czwartej Ewangelii, w którym Jezus nazywa siebie winnym krzewem, jest częścią jego przemówienia na Ostatniej Wieczerzy. W tym przemówieniu fragment ten spełnia podobno taką podstawową rolę, jak relacja o słowach konsekracyjnych u synoptyków. Autor bowiem czwartej Ewangelii ograniczył się tylko do podkreślenia obowiązku spożywania ciała Jezusa i picia krwi Jezusowej, a nadto do podania zapowiedzi, że On przemieni chleb w swoje ciało (J 6,26—59). O samej przemianie wina w Jezusową krew nie spotykamy w czwartej Ewangelii żadnej wzmianki. Otóż zdaniem niektórych egzegetów fragment Jezusowego przemówienia o winnym krzewie tę lukę wypełnia, a na skutek tego trzeba go interpretować w eucharystycznym kontekście¹. Czy słuszna jest taka jego interpretacja? Aby na to pytanie odpowiedzieć, będziemy musieli podać treść metafory o winnym krzewie zgodną z literalnym brzmieniem jej tekstu (I), przyczyny, dla których ta metafora musi być interpretowana w sposób symboliczny (II) oraz tę treść, którą ta interpretacja wnosi (III). Ona to będzie podstawą do usystematyzowania chrystologii metafory o winnym krzewie (IV).

I

Interesujący nas fragment zaczyna się (J 15,1) bez żadnych wstępów, jego podział nie jest jasny, a zakończenie gubi się w Jezusowych nau-

¹ O. Cullmann, *Les sacrements dans l'Évangile johannique*, Paris 1951, 73—76; C.H. Dodd, *The Interpretation of the Fourth Gospel*, Cambridge 1960, 411; A. Jaubert, *L'image de vigne (Jean 15)*, W: Christ, *Oikonomia, Heilsgeschichte als Thema der Theologie*, Hamburg 1967, 99.

kach². Jeszcze jednak w w. 16 spotykamy wzmianki o „owocu” i o „przebywaniu”, o czym była mowa na początku metafory. Wzmianki te zamykają temat o winnym krzewie, a zatem metafora kończy się na w. 17. W ramach tych wierszy, choć nie zawsze występuje to najbardziej wyraźnie, główną postacią pierwszej części (w. 1—3) jest Bóg Ojciec, drugiej (w. 4—8) — sam Chrystus, trzeciej (w. 9—17) zarówno Bóg Ojciec jak i Chrystus.

Na początku występuje stwierdzenie, że Jezus jest prawdziwym winnym krzewem, a Jego Ojciec jest właścicielem winnicy. Ojciec stara się o swoją własność, bo wycina te latorośle, które nie przynoszą owocu, a te, które owoc przynoszą, oczyszcza i pielęgnuje, by przyniosły więcej owocu. Zwracając się bezpośrednio do słuchaczy Jezus stwierdza, że oni już są czyści ze względu na naukę, która im była głoszona (w. 1—3).

Druga część metafory stanowi jedną wielką zachętę, by słuchacze pozostawali w Jezusie, a On w nich. Po pierwszych słowach, które to wyrażają, Jezus używa porównania. Jak winna latorośl nie sama ze siebie przynosi owoc, ale tylko wtedy, gdy jest częścią całego krzewu, tak samo oni. Następnie powtarza stwierdzenie, że jest winnym krzewem i wyjaśnia, że Jego słuchacze są latoroślami, a więc tylko ten z nich przyniesie owoc, kto w nim przebywa. Bez niego oni nic nie potrafią uczynić. Dwa obrazy do tego dochodzą, negatywny i pozytywny. Pierwszy z nich przedstawia latorośl odłączoną od winnego krzewu i jej losy, drugi, — to, co nastąpi wtedy, gdy słuchacze będą w Chrystusie przebywali. Latorośl odłączona od krzewu uschnie i stanie się pastwą płomieni, a słuchacze zjednoczeni z Chrystusem będą mogli prosić, o co będą chcieli, a Bóg spełni ich życzenia. Ku Jego chwale bowiem będzie to, że oni przyniosą wiele owocu, a przez to okażą się prawdziwymi Chrystusowymi uczniami (w. 4—8).

Miłość do Chrystusa, w której słuchacze trwać powinni, to ta sama miłość, którą Bóg Ojciec skierował do Chrystusa, a Chrystus do nich. Warunkiem tej miłości jest zachowywanie przykazań, a Chrystus również zachował przykazania swego Ojca i dzięki temu trwa w Jego miłości. Skutkiem tej miłości będzie radość w duszach słuchaczy, Bóg zaś sprawi, że ona będzie pełna (w. 9—11).

Następuje fragment, w którym wyraźniej do głosu dochodzi tylko stosunek Chrystusa do słuchaczy, na jego końcu jednak znów o Bogu Jezus wspomina. Mówi, że przykazanie, jakie im zostawia, to taka ich wzajemna miłość, jaką on im okazał, była to zaś miłość największa. Nie ma większej miłości nad tę, dzięki której człowiek złoży swoje życie za przyjaciół.

² Autorowie kończą metaforę o winnym krzewie na w. 6.8.10.11 lub 17. Niektórzy spośród nich w każdym ze swoich dzieł inaczej określają jej koniec.

Jezus taką miłość im okazał, oni jednak wtedy będą Jego przyjaciółmi, gdy będą zachowywali to, co im polecił. Znaczenie tego, kto jest Jego przyjacielem, Jezus wyjaśnia przez porównanie przyjaciela z niewolnikiem. „Niewolnik nie wie, co czyni jego pan”, a Jezus przekazał swoim słuchaczom wszystko, „co usłyszał u swego Ojca”. Przypomina jeszcze, że wybrał ich On sam po to, aby przynosili owoc, by ich owoc trwał, by Bóg dał im to wszystko, o co Go będą prosili. Ostatnie zdanie jeszcze raz poleca, żeby się wzajemnie miłowali (w. 12—17).

II

Nie ulega wątpliwości, że Janowej metafory o winnym krzewie nie należy rozumieć tylko w sposób literalny. Do Chrystusa nie można w sposób literalny odnieść twierdzenia, że On jest winnym krzewem (w. 1.5), a nadto pewne szczegóły umieszczone w metaforze sam Jezus odnosi do Apostołów. Tak więc oczyszczanie latorośli (w. 2) odnosi do nich nie tylko bezpośrednio (w. 3), ale także przez użycie tego samego słowa wyrażającego czynność oczyszczania (w. 2: *kathairein*) i jego skutek, tzn. czystość (w. 3: *katharos*)³. O przebywaniu Apostołów w Chrystusie, a Chrystusa w nich, do czego On wielokrotnie i w różnych formach zachęca (w. 4ac.5.6.7.9.10.11), można mówić tylko w sposób symboliczny mając na uwadze porównanie z winnym krzewem. To samo odnosi się do przynoszenia owocu (w. 2.4b.5.8.16).

Niektóre zwroty metafory nawet w obrazowym znaczeniu trudno odnieść do Apostołów, którzy byli bezpośrednimi słuchaczami Jezusa. Jak bowiem można zrozumieć to, że Apostołowie na Ostatniej Wieczerzy, a więc na końcu całej publicznej działalności Jezusa i w ostatnich chwilach Jego życia, „już” są czysti „ze względu na słowo”, które im było głoszone (w. 3)? Dlaczego tak uporczywie Jezus powraca do upominania, aby Apostołowie trwali w nim, skoro Ewangelista nie wspomina — z wyjątkiem Judasza — o niebezpieczeństwie odstępstwa któregoś spośród nich? Czy Apostołowie dopiero po przyniesieniu wielkiej ilości owocu staną się, względnie okażą się uczniami Jezusa (w. 8)? Przecież oni byli nimi już przedtem, zanim Jezus wybrał ich na swoich Apostołów. Kiedy Jezus traktował swoich Apostołów jako niewolników?

Te wszystkie pytania, na które brak odpowiedzi, albo taka na nie odpowiedź, która wiąże metaforę o winnym krzewie z Apostołami, jest niewystarczająca, wskazują, że interpretacja tej metafory musi iść głębiej.

³ Słowo „*kathairein*” oznacza zarówno czynność ogrodnika, jak i religijne oczyszczenie. Podobną treść ma przymiotnik „*katharos*”. Zob. C.K. Barrett, *The Gospel according to St John*, London 1960, 395; R. Borig, *Der wahre Weinstock, Untersuchungen zu Jo 15, 1—10*, München 1967, 38.

Wydaje się, że trzeba ją wiązać nie tylko z Apostołami, ale także z tą gminą kościelną, w której żył Jan Ew. i której tradycje, oraz życie jej wiernych, uwzględnił przy redagowaniu czwartej Ewangelii.

W metaforze widzimy nadto pewne niezwykłe szczegóły, o których nie wiadomo dlaczego w tekście zostały umieszczone. Do takich należy postawienie zaimka w liczbie mnogiej (w. 6: auta — je), choć jest on związany z rzeczownikiem postawionym w liczbie pojedynczej (w. 6: to klema — latorośl), a tak samo postawienie orzeczenia w liczbie pojedynczej (w. 7: meine — trwa) związane z podmiotem będącym w liczbie mnogiej (w. 7: ta remata — słowa). Tak samo nie wiadomo dlaczego w tym samym zdaniu zostały zmienione czasy: aoristus (w. 6: eblethe ... exeranthe — będzie wyrzucony ... uschnie) na czas teraźniejszy (synagousin, ballousin, kaietai — zbierają, wrzucają, pali się). W w. 8 występują trzy czasowniki, z których pierwszy (edoxasthe — będzie uwielbiony) występuje w aoriście, drugi (ferete — będą przynosili) w czasie teraźniejszym, a trzeci (genesesthe — okażecie się) w czasie przyszłym. Przypuszczamy, że jak w innych wypadkach⁴ tak samo tu, są to sygnały zwracające uwagę czytelnika, że w danym miejscu powinien doszukiwać się głębszej teologicznej treści.

Jeśli by obydwie sugestie okazały się słuszne, wtedy poznalibyśmy nie tylko teologiczną treść tego, co Jezus o sobie mówił w metaforze o winnym krzewie, ale także dowiedzielibyśmy się, co w osobie Chrystusa widziała Janowa gmina kościelna.

III

W Starym Testamencie często się spotyka porównanie do winnego krzewu lub winnicy.

Prorok Izajasz mówi o winnicy, którą „przyjaciół” miał na żyznym pagórku. Staraniami on ją otoczył, „okopał ją i oczyścił z kamieni”, wybudował w niej strażniczą wieżę i nawet kadź w niej wykuł. Winnica ta jednak, choć w niej była posadzona szlachetna winorośl, wydała kwaśne winogrona. Po stwierdzeniu więc, że z tego, co powinien był zrobić w winnicy, właściciel niczego nie zaniedbał, zdecydował on, że rozwali jej ogrodzenie, by ją podeptano, nie będzie przycinał jej krzewów ani plewił zielska, by zarosła ostami i cierniem, nawet chmurom rozkaże, by nie spuszczały na nią deszczu (Iz 5,2—6).

Autor Psalmu modląc się przypomina, że Bóg zabrał winny krzew z Egiptu, przez wygnanie pogan przygotował dla niego grunt a potem zasadził go. Krzew zapuścił korzenie i rozrósł się od Morza Śródziemnego

⁴ F. Gryglewicz, *Niezwykłe szczegóły w Ewangelii św. Jana*, „RTK”, 13, (1966) z. 1, 95—104; tenże, *Duchowy charakter Ewangelii św. Jana*, Poznań 1969, 25n.

aż do Eufratu. Teraz pyta dlaczego Bóg zburzył ogrodzenie winnicy. Skutkiem tego przecież każdy przechodeń zrywa w niej grona, a dzikie zwierzęta ją niszczą. Autor Psalmu prosi też, by Bóg powrócił, zobaczył swoją winnicę i ochronił (Ps 79 (80) 9—17).

Prorok Ezechiel porównuje naród żydowski do winnicy zasadzonej nad wodą. Dzięki temu wyrosły w niej wysokie i rozłożyste krzewy, o wielu latoroślach i obfitym owocu. Wróg jednak powyrywał krzewy i rzucił na ziemię, a wiatr wysuszył jej owoc. Uschły też potężne konary, zostały połamane, a nawet ogień je spalił (Ez 19,10—14).

O szczepie winnym pełnym latorośli, o jego owocach sławy i bogactwa wspomina Sirach (Eccli 24,17). Opiekę Bożą nad winnicą wysławia prorok Izajasz. Nazywa ją uroczą winnicą i każe o niej śpiewać. O Bogu mówi, że ją podlewa co chwila, że strzeże ją za dnia i w nocy, by jej co złego się nie stało, a nawet grozi zagładą tym, którzy by ją niszczyli (Iz 27,2—4). Jeremiasz prorok wreszcie mówi, że Bóg zasadził szczep winny szlachetny i „prawdziwy”, bo przynoszący wiele owocu (Jer 2,21).

W tych wszystkich tekstach⁵ do winnicy względnie winnego krzewu jest przyrównywany żydowski naród (zob. także Oz 10,1; Iz 5,7). Jego to więc Bóg osadził w Ziemi Obiecanej i nim się opiekował, a on nie przyniósł spodziewanych owoców.

W takim kontekście występująca metafora czwartej⁶ Ewangelii o winnym krzewie również powinna mówić o narodzie. Nie ma też trudności, żeby ją interpretować jako metaforę o Kościele⁶.

Już Paweł Ap. mówił, że Kościół to jest ciało Chrystusa, poszczególni wierni są jego członkami, a każdy z nich ma inną rolę do spełnienia⁷. Mówił też o oliwce jako symbolu Kościoła. Jedne jej gałęzie zostały odłamane, inne natomiast na ich miejsce zaszczepione (Rz 11,17—24). Janowa metafora o winnym krzewie zbliża się do tych Pawłowych metafor przez wskazanie równoczesne na całość i na części.

Ciało Chrystusa i jego członki, a także oliwkowe drzewo i jego gałęzie tak samo są obrazem Kościoła i jego członków, jak winny krzew i jego latorośle⁸. Z metaforą o oliwce łączy Jana obraz wzięty z przyrody,

⁵ Pozabiblijne teksty, w których występuje obraz winnego krzewu lub winnicy omawiają: R. Borig, dz. cyt., 112—194; A. Jaubert, art. cyt., 94—96.

⁶ Taką treść spotykamy w tekstach patrystycznych o tym samym temacie. Zob. E. Schweizer, *Ego eimi, Die religionsgeschichtliche Herkunft und theologische Bedeutung des johanneischen Bildreden, zugleich ein Beitrag zur Quellenfrage des vierten Evangeliums*, Göttingen 1939, 39n; J. Danielou, *Les symboles chrétiens primitifs*, Paris 1961, 33—48; E. Testa, *Il simbolismo dei Giudeo-Cristiani*, Gerusalemme 1962, 504n.

⁷ 1 Kor 6, 15—17; 10, 17; 12, 12—31; Rz 12, 4. Zob. A. Jankowski, *Listy więziennego świętego Pawła*, Poznań 1962, 562—576.

⁸ Winny krzew i latorośle stanowią jedną całość. Przeciw ogólnie przyjętej opinii, według której Chrystus w w. 5 jest przyrównany tylko do pnia winnego krzewu, występuje R. Borig, dz. cyt., 48n, 247—252; Zob. również L. Bouyer, *Le quatrième Evangile*, Tournai 1936³, 204.

z metaforą ciała natomiast — jedność Kościoła z Chrystusem. Paweł Ap. bowiem ciałem Chrystusa, w którym jest wiele członków, nazywa Kościół (1 Kor 12,27) autor zaś czwartej Ewangelii w usta Chrystusa wkłada wypowiedź, która stwierdza, że Kościół przedstawiony pod obrazem winnego krzewu mającego różne latorośle, to jest On sam. Janowe zatem ujęcie Kościoła stanowiącego jedno z Chrystusem jest takie samo, jakie występuje u Pawła Ap.⁹

Jedność Chrystusa z Kościołem jest równocześnie czymś, co Janową metaforę odróżnia od metafor Starego Testamentu. Gdy tam winny krzew był symbolem wybranego narodu, który Bóg z Egiptu przeniósł, zasadził, pielęgnował i strzegł, tu jest on symbolem nowego wybranego narodu, Kościoła, który stanowi ciało Chrystusa.

Znaczenie tej różnicy Jan uwydatnił określeniem „prawdziwy”. Można by w tym przymiotniku widzieć powtórzenie wypowiedzi proroka Jeremiasza, zwłaszcza że Jan, tak samo jak Jeremiasz podnosi jeszcze owocowanie jako cechę charakterystyczną winnego krzewu. U Jeremiasza (2,21) jednak przymiotnik „prawdziwy” określał jakość i wysoką wartość winnego krzewu, podczas gdy u Jana (w. 1) odnosi się on nie do krzewu, ale do wybranego narodu. Jeżeli bowiem naród żydowski był winnym krzewem, to obecnie Kościół jest prawdziwym winnym krzewem. Kościół bowiem jest tym nowym wybranym narodem, z którym po odrzuceniu żydowskiego narodu Bóg zawarł przymierze.

Na przeciwstawieniu żydowskiego narodu Kościołowi bazują także słowa o niewolnikach i przyjaciółach (w. 15). W Starym Testamencie zgodnie z semickim sposobem pojmowania każdy człowiek był niewolnikiem Boga. Obecnie w Kościele już nikt nie jest niewolnikiem, przeciwnie, każdy jest Chrystusowym przyjacielem¹⁰. To ostatnie określenie zostało uzasadnione najpierw zachowywaniem Jezusowych przykazań (w. 14), a następnie przekazaniem tych wszystkich nauk, które Chrystus otrzymał od Boga Ojca (w. 15).

W metaforze o winnym krzewie jest wiele bezpośrednich wypowiedzi. Odnoszą się one do Apostołów jako słuchaczy Jezusowych słów na Ostatniej Wieczerzy. Poza nimi jednak autor czwartej Ewangelii ma na uwadze wiernych w gminie kościelnej, a tych ostatnich nawet bardziej aniżeli pierwszych. Okazanie się uczniem Chrystusa (w. 8) było aktualne w gmi-

⁹ Wspomniane ujęcie Kościoła występuje w wielkich Pawłowych listach. W późniejszych dwóch listach, do Efezjan i do Kolosan spotykamy rozwinięte już porównanie Kościoła do Chrystusowego ciała. Paweł mówi tam o Chrystusie jako o głowie tego organizmu, którym jest Kościół. Ta myśl w Janowej metaforze nie występuje.

¹⁰ O przyjaciółach Jezusa zob. Łk 12, 4; 3 J 15; por. J. 3, 29; 11, 11, a także Dz 27, 3. C.K. Barrett (dz. cyt., 396—398) twierdzi, że słowo „przyjaciel” było określeniem chrześcijan. Por. również R. Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*, Göttingen 1962¹⁷, 419, uw. 3.

nie kościelnej, do której przystępowali różni ludzie i trzeba było ich wypróbować, aby się przekonać, czy naprawdę chcą być Chrystusowymi uczniami.

Podobnie wypowiedzi: „już wy czyści jesteście ze względu na słowo, które wam powiedziałem” (w. 3) odnosi się bardziej do wiernych gminy kościelnej, aniżeli do Apostołów. Słowo „czyści” nie mówi o odpuszczeniu grzechów¹¹, jest to raczej określenie przeciwstawne do popularnego wśród Żydów określenia pogan jako „nieczystych”. Echa tego ostatniego określenia spotykamy w Nowym Testamencie.

Piotr Ap. wobec Korneliusza wspomina, jak niedopuszczalną jest rzeczą „żeby Żyd przestawał lub nawet tylko przyszedł do cudzoziemca”. Równocześnie jednak stwierdza, że jemu Bóg dał znak, że „żadnego człowieka nie powinno się nazywać skażonym lub nieczystym” (Dz. 10,28). Paweł Ap. natomiast zwraca uwagę na przynależność rodziców do Kościoła. Gdyby oni nie byli wiernymi, dzieci ich „byłyby nieczyste”, bo w pogaństwie się urodziły. Gdy natomiast choćby jedno z rodziców należy do Kościoła, dzieci ich „są święte” (1 Kor 7, 14). Pogan więc nazywano i uważano za nieczystych. Ci z nich, którzy zostali wiernymi, są już czyści dzięki przyjęciu Chrystusowej nauki i przynależności do Kościoła.

Mówienie (gr. *lalein*) było to głoszenie słowa Bożego przez Jezusa (np. 3,34; 8,21.30.38), a także głoszenie Jezusowej nauki w pierwotnych gminach kościelnych (np. Dz 2,31; 4,1.17; 5,20). Ta nauka to także „słowo” (gr. *logos*; np. Dz 4,17.31)¹². W metaforze o winnym krzewie występują zatem te same określenia, które były używane w pierwotnych gminach kościelnych na określenie nauki Chrystusowej i jej głoszenia. Wynika więc z tego, że dzięki Chrystusowej nauce¹³ ci, którzy dotychczas byli poganami, stali się członkami Kościoła i Chrystusowymi wiernymi, a przez to są obecnie czyści. Trzeba tylko, aby wytrwali w wierze. Do tego zachęcano ich wielokrotnie.

Zachęty do trwania w wierze i do nie zrywania związków z Kościołem zajmują główną część metafory. Ułożono je tak, że po ogólnej zachęcie i po wyjaśniającym porównaniu (w. 4) następują trzy stwierdzenia. Dotyczą one związków z Kościołem i skutków, które z nich mogą wynikać, a opierają się zawsze na obrazie winnego krzewu. Pierwsze z nich jest stwierdzeniem ogólnym przypominającym, że kto należy do Chrystusa i do Kościoła „ten przynosi owocu wiele”, a kto poza nim jest, nie może „uczynić nic” (w. 5).

¹¹ Th. Zahn, *Das Evangelium des Johannes*, Leipzig 1921⁵⁻⁶, 578.

¹² Zob. C.H. Dodd, dz. cyt., 265; Bultmann, dz. cyt. 410, uw. 6.

¹³ O znaczeniu słowa Bożego dla zbawienia zob. Rz 1, 16; 1P 1, 23. Por. M.J. Lagrange, *Evangile selon Saint Jean*, Paris 1927⁴, 402n.

Drugie stwierdzenie ma charakter negatywny. Mówi ono, że kto nie wytrwa w wierze w Chrystusa i odpadnie od Kościoła, ten musi się spodziewać tego samego, co spotyka odcięte latorośle: po pewnym czasie znajdzie się w ogniu (w. 6). W tym stwierdzeniu spostrzegamy echo nauk Chrystusowych dotyczących wiecznego losu złych ludzi (np. Mt 18,8; 25,41). Czas terażniejszy ostatnich czasowników „zbierają, wrzucają i pali się” zwraca jeszcze uwagę na to, że ten przykry los może nastąpić natychmiast. Jest on więc także ostrzeżeniem przed zerwaniem związków z Chrystusem i z Kościołem.

Pozytywny wydźwięk trzeciego stwierdzenia jest widoczny pod dwoma aspektami, tym mianowicie, że wszystkie modlitwy wiernych będą wysłuchane i że oni przyniosą wiele owocu. Przez to wierni okażą się prawdziwymi uczniami Chrystusa, przez to równocześnie Bóg Ojciec będzie uwielbiony (w. 7—8).

W ostatnim stwierdzeniu zauważamy obecność pierwszego spośród trzech warunków, które są konieczne do zachowania związków z Chrystusem i z Kościołem. Jest to trwanie przy Chrystusowej nauce (w. 7). Zaraz za nim jednak następuje warunek drugi, miłość (w. 9), a potem zachowywanie Chrystusowych „przykazań” (w. 10). Były to polecenia dotyczące wiary i postępowania, wśród nich było również zachowywanie Bożych przykazań znanych ze Starego Testamentu, tak jednak interpretowanych, jak je w swoim postępowaniu i w swoich naukach, których przykład mamy w kazaniu na górze, interpretował Jezus.

To wszystko odnosiło się do trwania w wierze pojmowanego jako nie odstępowanie od niej, nie zrywania związków z Chrystusem i z Kościołem. Ten aspekt znaczeniowy słowa „menein” (pozostawać, trwać) najwyraźniej został podkreślony w ostrzeżeniu przypominającym los suchych latorośli (w. 6). Słowo to jednak w metaforze o winnym krzewie ma o wiele głębsze znaczenie. Obejmuje ono bowiem nie tylko trwanie wiernych w Kościele, ale także przebywanie Chrystusa w wiernych. O tym przebywaniu mówi pierwsza zachęta do wytrwania (w. 4), a potem wypowiedź powtarzająca, że Chrystus jest winnym krzewem i dodająca do niego stwierdzenie, że wierni są jego latoroślami (w. 5). W dalszej części metafora mówi jeszcze o Jego „słowach”, które w wiernych będą trwałe (w. 7), o Jego miłości (w. 9,10), przykazaniach (w. 10) i wreszcie o Jego radości (w. 11). W tym aspekcie więc uwydatnia ono nadprzyrodzony charakter chrześcijańskiego życia tych, którzy do Kościoła należą.

Jak wynika z tego zestawienia interpretacja odnosząca metaforę o winnym krzewie poprzez Apostołów do Kościoła i do wiernych pierwotnej gminy kościelnej, pozwala lepiej zrozumieć jej wypowiedzi, aniżeli interpretacja dotychczasowa mająca na uwadze samych tylko Apostołów.

Interpretację tę więc przyjmujemy za słuszną i w jej świetle chcemy spojrzeć na postać Chrystusa.

IV

Chrystus w świetle metafory o winnym krzewie przedstawia się nam jako postać złączona z Bogiem Ojcem przez miłość, a z Kościołem stanowiąca jedność.

Już pierwsze stwierdzenie, że Chrystus jest winnym krzewem (w. 1) podsuwa myśl, że On w jakiś sposób należy do Boga Ojca, który jest właścicielem winnicy. Chrystusa z Bogiem Ojcem łączą nadto jakies związki poprzez tych, do których Jezus się zwraca. Jeżeli oni w nim (w. 4.5.6.7), a Jego słowa (w. 7) i Jego miłość (w. 9.10) w nich będą trwałe, wtedy nie kto inny, ale Bóg Ojciec spełni to wszystko, o co oni będą się modlili (w. 7.16). Podobną myśl wyraża przyniesienie owocu, który będzie obfity. Przez ten owoc oni okażą się prawdziwymi uczniami Chrystusa, ale jego przyniesienie będzie ku chwale Boga Ojca (w. 8).

Przede wszystkim jednak Chrystus wspomina o bezpośrednim swoim stosunku do Boga Ojca. Bóg umiłował Chrystusa, On zaś również z miłością odnosi się do Boga. Autor czwartej Ewangelii daje wyraz przekonaniu, że miłość objawia się przede wszystkim przez zachowywanie przykazań (por. 1 J 3,24). Chrystus spełnił przykazanie swojego Ojca, a dzięki temu trwa w Jego miłości (w. 10).

Słowo trwać (gr. menein) odniesione do Chrystusa poza tym, co wynika z treści zdania, w którym zostało użyte, wyraża jeszcze to, co przy jego użyciu było wyrażone w Starym Testamencie. U Daniela proroka trwanie wyrażone tym słowem jest cechą charakterystyczną Boga (Dan 6,27), a u wielu innych autorów w Starym Testamencie przeciwstawia się trwanie Boga, Jego decyzji, słowa, władzy, mądrości temu, co jest przejściowe, a więc ludzkie i ziemskie¹⁴. To samo słowo zatem odniesione do Chrystusa wyraża boski Jego charakter.

Poza przykazaniem Boga Ojca dla Chrystusa (w. 10) metafora wspomina o tym, co Chrystus „usłyszał u Ojca” (w. 15). Jedno i drugie miało miejsce zanim Chrystus przyszedł na świat, przypomina zatem Jego preegzystencję. Wtedy to również, tak samo zresztą jak i później, łączyła Go z Bogiem-Ojcem serdeczna miłość.

Z życia Jezusa na ziemi niewiele szczegółów zostało wspomnianych, zaledwie tylko Jego nauczanie (w. 15) i śmierć (w. 13). Nacisk natomiast został położony na ich znaczenie dla wiernych, a przede wszystkim na obecną działalność Chrystusa w Kościele.

¹⁴ H. Hauck, Meno, TWNT t. 4, 578n.

Podstawowym stwierdzeniem dla określenia stosunku Chrystusa do wiernych jest to, że łączy Go z nimi taka sama miłość, jaka łączy Go z Bogiem-Ojcem. Porównanie jednego stosunku do drugiego, a więc miłości istniejącej pomiędzy Bogiem Ojcem a Chrystusem, do miłości, która Chrystusa jednoczy z wiernymi, zostało wyrażone partykułą „kathos”. Partykuła ta ma charakter porównawczy, równocześnie jednak, specjalnie tam, gdzie się mówi o Bogu i o Chrystusie, wnosi ona treść uzasadniającą¹⁵. Miłość zatem, z którą Chrystus do Apostołów i do wiernych się zwraca i którą im przynosi, to jest ta sama miłość, która Go łączy z Bogiem Ojcem.

Miłość do nich objawiała się przede wszystkim podczas Jego pobytu na ziemi. Wtedy to Jezus złożył za nich swoje życie. Miłość Chrystusa bowiem to miłość o najwyższym nasileniu. Na świecie nie ma nikogo, kto by chciał życie swoje złożyć w ofierze za swych przyjaciół (w. 13). Chrystus to jednak zrobił „za” (gr. hyper) nich. Partykuła „hyper” postawiona w tym kontekście w tekstach Nowego Testamentu (np. Mk 14,24; Łk 22, 19—20; J 6,51; 1 J 3,16) wyraża odkupienie ludzi z grzechów¹⁶. Chrystus więc odkupił ich.

Znaczenie Chrystusowego odkupienia odnosi się nie tylko do Apostołów i tych, którzy byli Jego bezpośrednimi uczniami. Także inni mogą z Chrystusowej śmierci odnieść dla siebie korzyści, wpierv jednak muszą być Chrystusowymi przyjaciółmi. Będą nimi wtedy, gdy będą wypełniali to wszystko, co On im polecił (w. 14). Jednakże właściwie oni już są Jego przyjaciółmi, Chrystus bowiem już im przekazał słowo Boże, to, co usłyszał u swojego Ojca (w. 15).

Określenie wiernych jako przyjaciół Chrystusa uformowano prawdopodobnie na wzór określenia „przyjaciół cesarza” (por. J 19,12). W tym znaczeniu uwydatniało ono z jednej strony wielką władzę uwielbionego Chrystusa nad całym Kościołem i wszystkimi jego członkami, z drugiej zaś zarówno wysoką rangę każdego z wiernych jak i serdeczne jego związki z Chrystusem jako władcą i panem.

Dalsze wyjaśnienia mówią, jakie jest Chrystusowe przykazanie dla wiernych. Wyraża się ono nakazem, żeby oni z taką samą i z tą samą miłością do siebie się odnosili, z jaką do nich odniósł się Chrystus (w. 12; por. w 17).

To jednak co do wiernych się odnosi, to już jest działalność uwielbionego Chrystusa. Metafora o winnym krzewie nie wspomina o tym uwiel-

¹⁵ J.L. D' Aragon, *La notion johannique de l'unité*, „ScEccel”, 11 (1959) 112; D. Mollat, *Le bon pasteur*, „BVChr”, 52 (1963) 33.

¹⁶ E. Król, *De sacrificiis Judaicis quid senserit S. Paulus*, „VD”, 14 (1934) 303n; S. Lyonnet, *De peccato et redemptione*, II. *De vocabulario redemptionis*, Romae 1960, 46—48; J. Jeremias, *Pais Theou*, TWNT t. 5, 707n.

bieniu, jeśli jednak należy ją interpretować także w odniesieniu do pierwotnego Kościoła, to wiele z działalności Chrystusa, które ona wspomina, do tego okresu Jego istnienia musi się odnosić. Na pierwszym miejscu trzeba tu wspomnieć wybór. Pierwotnie Chrystusowe słowa na ten temat odnosiły się tylko do Apostołów, później odniesiono je do każdego, kto był członkiem Kościoła. Choćby komu z nich wydawało się, że przez przyjęcie wiary i przystąpienie do Kościoła on sam dokonał wyboru i skłonił się ku Chrystusowi, to jednak jest inaczej. To Chrystus każdego z nich i ich wszystkich wybrał dla siebie i przeznaczył, by spełnili cel, dla którego Bóg Ojciec posiada krzew winny i dla którego pielęgnuje jego latorośle. Tym celem jest przynoszenie owocu. Przy tym w pierwszej i drugiej części metafory zwraca się uwagę na to, by tego owocu było wiele (w. 2.5.8), w trzeciej natomiast, by on był owocem, który długo będzie się przechowywał (w. 16). Tekst metafory nie daje żadnej wskazówki, co należy rozumieć przez ten owoc, egzegeci jednak domyślają się, że może to być misyjna działalność lub religijno-moralne życie członków gminy kościelnej¹⁷.

Obecnie też Chrystus z Kościołem swoim jednoczy się, stanowi z nim jeden organizm przyrównany do winnego krzewu. W tym organizmie wierni mogą być przyrównani do latorośli, Chrystus jednak zawsze, tak samo jak i Kościół, jest cały winnym krzewem. Metafora w końcowej części mówi o wzajemnym miłowaniu się członków Kościoła, w całości jednak kładzie nacisk na związki Chrystusa z wiernymi. Chrystus wybrał ich sobie, wyznaczył im zadanie do spełnienia, oni więc powinni być zjednoczeni z Chrystusem i z Kościołem. Zjednoczenie to będzie się wyrażało trwaniem w Chrystusowej miłości, zachowywaniem nauki jego przykazań oraz przynoszeniem owocu. To ostatnie, a nawet żadna inna ich działalność, bez tego zjednoczenia nie jest możliwa. Przed zerwaniem go ostrzega wskazanie na los suchych latorośli. Przynoszenie owocu dzięki związkom Chrystusa z wiernymi każe się domyślać takiej działalności Chrystusa, o jakiej mówi Pawłowe porównanie do oliwkowego drzewa. Chrystus latoroślom, tj. wiernym, którzy są z nim zjednoczeni, dostarcza pokarmu, by oni mogli wydawać owoce, by wydawali ich wiele oraz takich, które by się długo przechowywały.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że w metaforze o winnym krzewie Chrystus nie tylko jest odkupicielem, ale także pośrednikiem pomiędzy Bogiem Ojcem, a tymi, którzy są członkami Kościoła. On przynosi im od Boga Ojca miłość, nauki i przykazania, oni zaś zachowują Jego nauki i przykazania miłując się wzajemnie. Modlitwy ich zanoszone w imię

¹⁷ R. Borig, dz. cyt., 237—242.

Chrystusa Bóg wysłuchuje, a owoce ich życia okazujące, że oni są prawdziwymi Chrystusowymi uczniami, są ku chwale Boga Ojca.

W metaforze o winnym krzewie Chrystusowi nie przypisano żadnego z tych tytułów, które spotykamy na innych kartach Ewangelii, mimo to w świetle tej metafory Chrystus jest postacią o nieprzemijającym znaczeniu. Jego preegzystencja, życie na ziemi łącznie z odkupieniem oraz obecne zjednoczenie z Kościołem i z wiernymi, a nadto Jego z nimi współpraca, to były najważniejsze momenty chrystologii, na które zwracano uwagę w katechezie dla wiernych w Janowej gminie kościelnej.

Z podanej interpretacji należy wyciągnąć wniosek, że metafora o winnym krzewie nie była nauką o Eucharystii. Raczej był to tekst Jezusowej nauki skierowanej do Apostołów, który w gminie kościelnej był wykorzystany jako katecheza dla wiernych. Tekst ten miał głęboką teologiczną treść, której istnienie zasygnalizował autor czwartej Ewangelii. Próbowaliśmy odczytać tę treść i doszliśmy do przekonania, że metafora o winnym krzewie była to katecheza przede wszystkim mająca na uwadze stosunek Kościoła i jego wiernych do Chrystusa.

JESUS ALS WAHRE WENSTOCK (J 15, 1—17)

Zusammenfassung

Inhalt der Metapher; Grund, auf welchem darf sie nicht wörtlich, sondern muss sybolisch interpretiert werden; der ekklesiologische Charakter und Christologie dieser Metapher. Die Weinstock-Metapher war nicht als eine Lehre über Eucharistie gemeint, sondern, was für die frühchristlichen Gemeinden nötig war, als eine Katechese über die Verhältnisse zwischen Christus und der Kirche mit ihrer Gläubigen.